Rok IX — Nr 70 Wejherowo — wtorek, 18 czerwca 1946 Cena 2,— zł

ZRZËSZ KASZËBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

Damy zdecydowaną odpowiedź

Na temat trzeciego pytania głosowania ludowego pisaliśmy już w numerze ostatnim. Pisaliśmy krótko, sądząc, że sprawa dla każdego Polaka jest oczywista. Jednocześnie sygnalizowaliśmy o propagandzie niem. przeciwko przyznaniu tych ziem Polsce na konferencji pokojowej, uprawianej przez imperializm i szowinizm niemiecki zagranicą, w Niemczech i na terenie Ziem Odzyskanych.

Tymczasem ostatnie obserwacje i doniesienia korespondentów naszej gazety oraz szeregu kaszubskich działaczy społecznych wskazują, że w ostatnim czasie propaganda niemiecka zaczęła również swą szkodliwą robotę na terenie Kaszub.

W różny sposób propaguje ona odpowiedź „nie" na pytanie trzecie. Dlatego jeszcze raz do niego powracamy.

Trzecie pytanie referendum, dotyczące granic Polski na Odrze i Nisie, nie budzi w opinii polskiej żadnych zastrzeżeń.

Dorzecze Odry i Wisły to dawne ziemie słowiańskie, zagrabione brutalnie przed wiekami przez germańskiego wroga. Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska i Dolny Śląsk to nasza od wieków własność.

Dla nas Kaszubów, Polaków nadbałtyckich, są ziemie Pomorza Zachodniego naszą właściwą Tatczezną. Tu przez długie wieki żyli oraz walczyli z naporem germańskim nasi przodkowie. Na ziemiach tych znajdujemy nietylko pozostałości archeologiczne nasze dokumenty historyczne, ale dokumenty żywe — żyjący Kaszubi w bytowskim, lęborskim, słupskim i jeszcze dalej aż do Parsanty.

Powrót tych ziem do Polski dla nas Kaszubów — nadbałtyckich strażników Słowiańszczyzny ma znaczenie specjalne. Daje nam możliwość powrotu do naj Tatczezne i odsuwa od nas niebezpieczeństwo niemieckie, kończy walkę z „Drang nach Osten" w której tyle daliśmy naszej krwi.

Dlatego Kaszuba, znając historię i rozumiejąc przyszłość polityczną Polski a w niej ludu kaszubskiego na pytanie trzecie głosowania ludowego da jedną tylko odpowiedź: TAK.

Ktokolwiek odpowiedziałby inaczej, będzie zdrajcą wielkiej misji ludu kaszubskiego a nieświadomym i marnym pachołkiem niewygasłego imperializmu niemieckiego.

Choćby mała ilość głosów „nie" będzie dla nas Kaszubów hańbiącą plamą wobec całego narodu polskiego.

Nasze „tak" na trzecie pytanie będzie potężnym argumentem Polski na konferencji pokojowej do posiadania ziem Zachodnich.

Nasze „tak" rozbije wszelkie nadzieje niemców powrotu na nasze ziemie

Nasze „tak" umożliwi Kaszubom powrót na historyczny szlak swego rozwoju.

Na marginesie trzeba dodać, iż Ziemie Zachodnie mają dla nas kolosalne również znaczenie gospodarcze oraz wzmacnia naszą pozycję strategiczną przeciw agresji niemieckiej.

Każdy Kaszuba na trzecie pytanie odpowie: „tak".

Wznowienie obrad konferencji czterech ministrów

PARYŻ. (Obsł. wł.). Konferencja 4 ministrów spraw zagran., która o godz. 17 w pałacu luksemburskim w sobotę rozpoczęła ponowne obrady, budzi wielkie zainteresowanie w całym świecie.

W sobotę na wyznaczoną godz. 16 czterech ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, pięć minut przed czasem przybył min. Bevin, 5 minut później min. Mołotów, oraz amerykański sekretarz stanu — Byrnes. Ostatni przybył min. Bidault.

Do chwili rozpoczęcia właściwych obrad ministrowie prowadzili serdeczną i przyjacielską rozmowę. O godz. 16,15 po zamknięciu drzwi sali rozpoczęto historyczne obrady. Minister Mołotów zwrócił uwagę na nielojalne ustosunkowanie się monarchitów - faszystów we Włoszech, pomimo wyrażonej woli narodu włoskiego w referendum i konieczności udzielenia poparcia demokratycznemu rządowi włoskiemu.

Martin Bormann rozpoznany
w kryjówce w górach Schwarzwaldu

BERLIN (Obs. wł.). Oficer francuskiego wywiadu złożył we Frankfurcie oświadczenie, że Martin Bormann został przez pewną kobietę rozpoznany w górach Schwarzwaldu, kiedy opuszczał mały domek, osłonięty palisadami, kobieta ta natychmiast połączyła się z posterunkie francuskim, ale nie zastała nikogo z oficerów, a wartownik nie zrozumiał dobrze, podanej w języku niemieckim wiadomości.

Dopiero po pewnym czasie wysłano patrol, ale było już zapóźno. Bormann znikł, i do tej chwili trwa przetrząsanie pobliskich lasów przez patrole francuskie.

Wywiad amerykański, który otrzymał również tę sensacyjną wiadomość, zapatruje się na nią sceptycznie, uważając, że informatorka pomyliła się zapewnie, gdyż Martin Bormann napewno nie żyje, zabity podczas ucieczki z bunkru Hitlera w Berlinie.

W każdym razie sprawa Bormanna jest wciąż zagadką, zwłaszcza po wykryciu przed paroma miesiącami tajnej organizacji młodzieżowej, na której czele stał aresztowany wówczas wódz młodzieży hitlerowskiej Axmann. Kilku z pośród aresztowanych wskazywało wtedy na Bormanna, jako wodza neohitlerowskiego ruchu podziemnych Niemiec.

Proces norymberski do końca sierpnia
Papen o swoim stosunku do Hitlera

NORYBERGA. Po przesłuchaniu kilku świadków w sprawach dotyczących Seyss-Inquarta, Trybunał rozpoczął przesłuchiwania Papena. Oskarżony podkreślił swoją przynależność do rodziny katolickiej o poglądach konserwatywnych. Twierdzi, że był wielokrotnie niezrozumiany w swej pracy dyplomatycznej, co spowodowało wrogie nastawienie do niego opinii publicznej. Przed dojściem Hitlera do władzy na konferencji w Lozannie, oświadczył przedstawicielowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, że pragnąłby dojść do porozumienia, gdyż następny rząd w Niemczech będzie napewno dyktatorski. Papen zaprzecza, jakoby swoim rządem przygotowywał grunt w dojściu Hitlera do władzy. Twierdzi, że poznał Hitlera już po utworzeniu swego gabinetu. Wszystkie perswazje Papena o utworzeniu rządu koalicyjnego w Niemczech, zostały przez Hitlera kategorycznie odrzucone.

Jak oświadczono oficjalnie, rozprawa norymberska zakończy się prawdopodob nie jeszcze przed 31 sierpnia, jednak wyrok zapadnie znacznie później.

Ekskról włoski wyjechał na wygnanie

RZYM (Obs. wł.). We czwartek o godz. 13.40 ekskról włoski Umberto wraz z otoczeniem wyjechał samochodami z pałacu Kwirynalskiego. Niesposób było w żaden sposób dowiedzieć się kierunku ich podróży — donoszą korespondenci.

Z chwilą odjazdu króla i jego świty w pałacu nie pozostał nikt dostatecznie miarodajny do wyjaśnienia odjazdu królewskiego. Niższy personel potrząsał tylko na pytania głowami. Dalsze doniesienia mówią, że grupa króla pojechała do lotniska Ciampino, gdzie wsiadła na samolot.

We czwartek po południu w pałacu królewskim oznajmiono, że „król Umberto jechał na wygnanie do Portugalii".

RZYM (Obsł. wł.). Rzecznik biura prasowego pałacu królewskiego oświadczył, że ekskról wsiadł na wielki czteromotorowy samolot Savoia - Marchetti, który wystartował z lotniska Ciampino o godzinie 14.10, kierując się wprost do Lizbony.

Tak, w sposób również dramatyczny jak wszystkie inne wypadki w tym nie mającym precedensu kryzysie politycznym, skończyła się trzydniowa walka króla z gabinetem.

RZYM (Obsł. wł.). Ekskról Umberto w drodze do Lizbony zatrzymał się w Barcelonie.

Przed odlotem z Rzymu Umberto oświadczył w pożegnalnym orędziu do narodu, iż musi ustąpić wobec przymusu Nie chciał on przyczynić się do dalszego rozlewu krwi i dodawać krajowi nowych nieszczęść i nowej żałoby. Następnie Umberto wezwał swych zwolenników do pracy dla dobra państwa i zwolnił ich od przysięgi na wierność wobec monarchii.

Rząd włoski określił orędzie, wydane przez ekskróla jako „bolesny dokument", oparty na fałszywych przesłankach. Komunikat rządu dodaje, że zamiary Umberta opuszczenia Włoch były ukryte przed rządem. Wiadomość o tym otrzymano z innych źródeł, jednak rząd nie podniósł żadnego sprzeciwu, dowiedziawszy się, że samolot z królem udać się ma do Lizbony.

Naczelnik państwa, premier de Gasperri przemawiał do narodu przed mikrofonem radia rzymskiego. Przemówienie nosiło charakter proklamacji.

LIZBONA (Obsł. wł.). W piątek o godzinie 12,20 przyleciał tu z Barcelony samolot, wiozący b. króla włoskiego.

NEAPOL. Burmistrz i władze miejskie Neapolu, wśród których znajdowali się członkowie 6 głównych włoskich partii politycznych, podali się we czwartek do dymisji w następstwie odjazdu króla Umberto.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

USA zniszczą cały zapas bomb atomowych

Brytyjska i amerykańska prasa doniosła, iż rząd Stanów Zjednoczonych wystąpi na najbliższym posiedzeniu komisji energii atomowej ONZ. z wnioskiem stworzenia międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

Rząd USA. wyrazić ma również zgodę na całkowite zniszczenie całego posiadanego przez siebie zapasu bomb atomowych.

W dalszym ciągu rząd USA zaproponować ma pozbawienie wielkich mocarstw prawa veta w zastosowaniu do kwestii związanych z rozwojem pokojowego użycia energii atomowej, oraz postawienie poza prawem używania jej do celów wojskowych.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji energii atomowej, 75-letni mąż stanu i doradca prezydentów Bernard Baruch, który odegrał znaczną rolę w polityce amerykańskiej w okresach obu wojen światowych, wystąpić ma na najbliższym posiedzeniu tej komisji z propozycją stworzenia międzynarodowego organu kontroli rozwoju energii atomowej, który miałby wpływ na wszystkie jego fazy. Projekt amerykański przewiduje:

1) wyrób bomb atomowych musi być natychmiast wstrzymany;

2) bomby wyprodukowane dotychczas będą zniszczone;

3) organ kontrolny mus mieć zapewnione informowanie o wszystkich pracach związanych z badaniami nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej.

Według oświadczenia, złożonego przez Barucha, przyszłość całego świata zależeć będzie przede wszystkim od należytego przeprowadzenia trzeciego punktu projektu rządu Stanów Zjednoczonych. Rząd ich uczyni wszystko co będzie w jego mocy usunięcia raz na zawsze grożącego obecnie ludzkości niebezpieczeństwa użycia energii atomowej dla celów wojskowych. Zastosowanie energii atomowej dla celów wojennych musi być uznane przez wszystkie narody za niewybaczalną zbrodnię przeciwko ludzkości.

W dalszym ciągu swego oświadczenia Baruch wystąpił przeciwko prawu veta, posiadanego przez 5 wielkich mocarstw w ONZ. W wypadku kontroli energii atomowej veto może być użyte jedynie dla wzmocnienia stanowiska tych państw, które sprzeciwiają się używaniu jej dla celów niszczenia. Międzynarodowa kontrola winna objąć również wyrób innych środków militarnych.

Według opinii panującej w Waszyngtonie, Bernard Baruch wybrany będzie prawdopodobnie przewodniczącym komisji dla energii atomowej, w skład której wchodzą przedstawiciele 11-tu państw będących członkami Rady Bezpieczeństwa oraz Kanady.

Nowe granice województw zachodnich

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Ziem Odzyskanych powiadomiło wojewodów na obszarze Ziem Odzyskanych, iż Rada Ministrów utworzyła województwa: 1) olsztyńskie (z siedzibą wojewody w Olsztynie), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny mazurski 2) szczecińskie (z siedzibą wojewody w Szczecinie), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Pomorza Zachodniego, a nadto 4 powiaty z województwa gdańskiego i 2 powiaty z województwa pomorskiego; 3) wrocławskie (z siedzibą wojewody we Wrocławiu), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Dolnego Śląska.

Równocześnie włączono niektóre powiaty z obszaru Ziem Odzyskanych do województw: białostockiego, gdańskiego, poznańskiego i śląskiego

W związku z powyższym Ministerstwo Z. O. ustala, że z dniem ogłoszenia zarządzenia, dotychczasowa nazwa „Okręg Administracyjny„ zmieni się na Województwo, tytuł „Pełnomocnik Okręgowy R. P.„ zmieni się na tytuł „Wojewoda", nazwa zaś „Urząd Pełnomocnika Okręgowego" na „Urząd Wojewódzki„.

Stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów miasta: Olsztyn, Szczecin, Wałbrzych, Wrocław, Bytom, Gliwice i Zabrze tworzą odrębne powiaty miejskie dla celów administracji państwowej. W wymienionych miastach prezydenci miast pełnią zarazem funkcje starostów grodzkich.

Jak zginął hr. Ciano

współpracownik i zięć zbrodniczego twórcy faszyzmu

(Dokończenie)

Ciano znajduje się w celi nr. 27. Z pięknego Galeazza nie pozostało wiele. Jest chory, schudł i pogrążony w rozpaczy. Głowę ma ostrzyżoną na krótko, jest ubrany tylko w jakąś starą koszulę i spodnie.

Jedyną myślą ratunku jego jest teraz tylko Edda. Jego własna żona. Ona tylko mogłaby go uratować! Jednak Ribbentropp zakazał wszelkiego kontaktu ze światem. Pomimo to Ciano znajduje wiernego przyjaciela w postaci dozorcy więziennego, Włocha, który podejmuje się przemycania korespondencji jego do żony.

Bezskuteczna interwencja żony

Edda po otrzymaniu listu od męża zapomina o tym, że małżeństwo jej było tylko farsą i że już dawno nic jej z mężem nie łączy. Dziś ogarnia ją nagle tylko jeden obowiązek: uratować życie Galeazza Ciano.

Mussolini przyjmuje swoją córkę w sposób jak najbardziej niełaskawy. Nie chce wogóle o niczym słyszeć. Mowy nie ma o jakim ułaskawieniu. „To tchórz. On mnie zdradził! Musi umrzeć" — krzyczy ojciec do córki swojej. Edda nie popuszcza i szuka innej drogi i innego podejścia do ojca swego: „Ojcze, daruj mu życie i wolność, a ja — dam ci listy, które znajdują się w naszym posiadaniu, a które mogłyby ci bardzo zaszkodzić... Nic nie pomaga — bez rezultatu. Edda opuszcza gabinet swego nieludzkiego ojca.

Ostatnie dni w więzieniu

Pozostaje tylko 6 dni czasu. W więzieniu werońskim zjawia się nagle Clara Petacci i to po to tylko, ażeby zemścić się na pięknym Galeazzie za to, że — tylko przez osiem dni raczył być jej kochankiem, a nie dłużej, jak tego pragnęła. Przyszła teraz specjalnie, ażeby mu to powiedzieć — obliczu śmierci...

Ostatnie dni. Ciano siedzi w swojej celi i oczekuje śmierci. Jedna myśl tylko zaprząta jego głowę. Jak się uratować?! Zawiodło wszystko. Pozostaje tylko prośba o ułaskawienie. Nadziei tej chwyta się, jak tonący brzytwy. Wysyła zatym dwa telegramy, jeden do Mussoliniego, drugi do Hitlera. Łaski!!

Nie odpowiadają mu nawet Hitlerowi nie drgnął ani jeden muskuł na twarzy, kiedy czytał telegram Ciano, który ten zaklinał go w imię litości chrześcijańskiej, aby mu darował życie. Litość chrześcijańska w głównej kwaterze Fuehrera? Czy Ciano kpi sobie??

Nadbiega 10 stycznia. Ostatnia noc ciągnie się w nieskończoność. Ciano pisze listy. Do żony swojej, do dzieci i do matki. Żałosne, smutne, listy pożegnalne.

Dramatyczny przebieg egzekucji

Godzina siódma rano. Ciano wyprowadzają na podwórze więzienia. Jest zimno i ponuro. Obecni są już de Bono, Pareschi, Gottardi i Marinelle. Siedzą na małych stołeczkach przywiązani do nich. W oddaleniu stoją żołnierze z karabinami u nogi.

Ich przywódca, młody oficer faszystowski, uważa za stosowne strzelać w oko skazańców. „Tak umierają zdrajcy"! Marszałek de Bono uśmiecha się ironicznie.

Dla Ciano przewidziano w reżyserii egzekucji wyróżnienie. Ma on zostać zabity — ostatni. Słysząc to, zwraca on się do żołnierzy i woła: „Chcę zwrócić twarz do kul, kiedy będziecie strzelać". Inni siedzą obróceni plecami do oddziału egzekucyjnego.

Oficer waha się przez chwilę. Poczym powiada obojętnie: „Dobrze". Komenda, salwa, cztery ciała padają na zmarzniętą ziemię podwórza więziennego.

Ciano rzuca okiem na ciała przyjaciół, poczym zwraca się w stronę żołnierzy. Przywiązują go do krzesła. Twarzą do oddziału egzekucyjnego.

Ma on ostatnią prośbę: chciałby dać sam rozkaz żołnierzom — rozstrzelania go.

Oficer odmawia. Nie chce, ażeby powstała legenda bohaterska o „zdrajcy"...

Mija kilka sekund, potym ostry rozkaz — salwa...

Tak zginął hurabia Ciano — minister spraw zagranicznych Italii

Wielki mufti Jerozolimy

uciekł samolotem amerykańskim

LONDYN (PAP). Według doniesień korespondenta paryskiego agencji Reutera ucieczka muftiego Jerozolimy z Francji odbyła się w następujących okolicznościach:

Jak stwierdziła policja, mufti opuścił Francję już blisko 2 tygodnie temu samolotem amerykańskim, który wystartował z lotniska Orly pod Paryżem i wylądował w Kairze. Mufti posługiwał się paszportem syryjskim, wystawionym na fałszywe nazwisko w dniu 28 listopada. Samolot, którym odleciał mufti, należał do towarzystwa „Transcontinental Western Airline". Policja francuska ustaliła również w jaki sposób mufti wprowadził w błąd policjantów, którzy stali na posterunku w pobliżu jego rezydencji. W dniu 28 maja br. pomocnicy muftiego rozgłosili, że mufti jest chory. Wobec tego fakt, że mufti nie ukazywał się przez czas dłuższy, nie wzbudził podejrzeń.

Wieści z kraju i świata

Polska

— Wracają do kraju rodacy z różnych stron świata. Nowe transporty przybyły z Jugosławii (na Dolny Śląsk), z Francji (górnicy — na Śląsk Opolski i do okręgu wałbrzyskiego), z Niemiec, z Palestyny, skąd dnia 13 bm. wyruszył pierwszy transport.

— Prezydent Warszawy Tołwiński i prezydent Gdyni Zakrzewski będą delegatami Polski na międzynarodowym zjeździe miast w Brukseli (w drugiej połowie czerwca).

Kraje Europy

— Na dalszym posiedzeniu kongresu brytyjskiej Partii Pracy niektórzy mówcy poddali krytyce politykę kolonialną rządu.

— W Zw. Radzieckim zorganizowano nowy lot balonu do stratosfery. Jest to w ciągu ostatniego miesiąca 20 naukowy lot stratosferyczny.

— Długo trwa we Włoszech obliczenie głosów w wyborach do parlamentu. Wybory odbyły się dnia 2 czerwca, ale pełnych wyników oficjalnych jeszcze nie ma, a pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się dopiero 24-go bm.

— Po wieloletnich badaniach uczeni sowieccy wynaleźli preparat „KR„, który może oddać duże usługi w leczeniu raka.

— Zmarł nagle wybitny uczony angielski, wynalazca telewizji John Logie Baird.

— Poraz już nie wiadomo który dowództwo amerykańskie wydało zakaz „bratania się„ żołnierzy amerykańskich w Niemczech z Niemcami, a zwłaszcza z Niemkami.

Z dnia

Obrady paryskie

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zakończyli obrady i przygotowali sprawozdanie dla swych szefów, którzy rozpoczęli ponownie w Paryżu swe obrady. Niestety w sprawozdaniu tym nie ma nic pocieszającego. Wszystkie trzy istotne zagadnienia, których nie potrafiono załatwić przed miesiącem, tj. sprawa odszkodowań włoskich, kolonie włoskie oraz losy Triestu i jego zaplecza. Krainy Julijskiej w dalszym ciągu pozostają w zawieszeniu. Jedynie uzgodniono szereg problemów o mniejszym znaczeniu, dotyczących traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Konferencję czterech ministrów spraw zagranicznych poprzedziły wypowiedzenia ich w czasie miesięcznej przerwy. Stanowiska zostały określone, obecnie zaczynają się targi, które mają doprowadzić do uzgodnienia stanowiska.

Przed wyjazdem ze Stanów Zjednoczonych, min. Byrnes złożył oświadczenie, w którym dał wyraz trosce o losy cywilizacji w przypadku nie osiągnięcia porozumienia w Paryżu. Min. Byrnes żywi jednak głębokie przekonanie, że prace ministrów spraw zagranicznych będą uwieńczone powodzeniem. Również brytyjski sternik polityki zagranicznej, min. Bevin, po dyskusji na kongresie Partii Pracy, wyjechał w nastroju optymistycznym.

W przeddzień konferencji rozeszła się wiadomość o zamierzonej wizycie prezydenta Trumana w Moskwie. Chodziło mianowicie o przywrócenie zaufania w stosunkach pomiędzy państwami Wielkiej Trójki. I to jest bodaj najważniejsze.

Nie ma mowy o rozwiązaniu palących zagadnień międzynarodowych, gdy brak zaufania między wielkimi mocarstwami. Dyplomacja „atomowa„ skazana jest dziś z góry na niepowodzenie. Tajemnice produkcji bomby atomowej przestały już lub przestaną w najbliższej przyszłości być monopolem jednego państwa. Dlatego polityka wymuszenia daje efekt tylko na bardzo krótki okres czasu, pozostawiając uczucie krzywdy i chęć odwetu, które w pomyślniejszych warunkach przychodzą do głosu.

A chodzi przecież o zbudowanie trwałego pokoju, nie zaś o pozorne załatwienie konfliktu. Aby cel ten osiągnąć jedyną drogą jest zmiana dyplomacji atomowej na dyplomację porozumienia, wzajemnego zrozumienia i dobrej woli.

W zbójeckiej jaskini Hitlera

Dziennikarze polscy w dawnej głównej kwaterze niemieckiej

W zagubionej wśród gęstych lasów warmińskich leśniczówce Gorlice, 8 klm. od Kątrzynia, w woj. olsztyńskim, znajdowała się w latach 1939 — 1945, główna kwatera Adolfa Hitlera. W czasie Zielonych Świąt grupa dziennikarzy zwiedził starannie zamaskowaną, a dziś leżącą już w gruzach kryjówkę, skąd wódz III Rzeszy kierował operacjami wojennymi. Oto relacja sprawozdawcy „Expressu Wieczornego".

Jeszcze jeden zakręt i przed nami wyłaniają się zwały betonu. Spiętrzone i pogmatwane bryły — kolosy. To szczątki wysadzonych w powietrze bunkrów. Z potężnych brył wystają żelazne pręty. Żelazo-beton.

Tam gdzie ładunek materiału wybuchowego był słabszy, pozostałe całe ściany. Tkwią w nich małe okienka, niby strzelnice w murach ogromnego zamczyska i niskie wąskie przejścia, przez które wchodzi się do bunkru pojedyńczo. — Mierzymy grubość ścian. Bagatelka 8 m. betonu powiązanego żelazem. Stropy są jeszcze grubsze. A na płaskim dachu ściele się mech i rośnie las młodych brzóz.

Teren objęty przez główną kwaterę Hitlera ma 5 km. kw. powierzchni. Otoczony był zasiekami z drutu kolczastego utrzymywanymi stale pod wysokim napięciem. Każde dotknięcie drutu wprawiało nadto drut w specjalne urządzenie alarmowe. Przed zasiekami ciągnęły się pola minowe. Trzy pierścienie pól po 18 do 30 rzędów min najprzeróżniejszego gatunku każdy. Razem 80 tys. min unieszkodliwili polscy saperzy. System obronny uzupełniały pancerene wierzyczki dla karabinów maszynowych, gęsto otaczające las. Na tak strzeżony teren nie mogła się niespostrzeżenie i bezkarnie przemknąć nawet mysz.

Bunkrów jest 35. Zostały zbudowane na przestrzeni lat 1939 — 1945 przez organizację TODTA. Największy przeznaczony był dla Hitlera. Oto tu, gdzie widzimy teraz fantastyczne kłębowisko betonu i żelaza, mieszkał i pracował wódz III-ej Rzeszy. W 8-metrowej grubości ścianach tego najpotężniejszego chyba na świecie bunkru Adolf Hitler knuł plany swych zbrodniczych podboi, stąd wysyłał rozkazy do dowództw, armii, grup i korpusu, tu zbiegały się meldunki z frontu i redagowane były komunikaty, zaczynające się stereotypowo: „Oberkomando der Wehrmacht gibt bekannt". W tej żelazobetonowej jaskini zbój nad zbóje przyjmował swoich wasali i kacyków i w niej 20 lipca 1944 był o włos od śmierci, — gdy pod stołem wybuchła przeznaczona dla niego bomba. Wiele ciekawych rzeczy opowiedzieć by mogły ściany rozwalonego schronu, gdyby umiały mówić.

„Fuehrer" nie ufał nawet najbliższym. Jego bunkier otoczony był dodatkowo wewnętrznym pierścieniem kombinowanych zasieków, jak można sądzić po gęsto rozstawionych budkach wartowniczych — pilnie strzeżonych przez najwierniejszych SS-manów. Bataliony wartownicze i ich dowódcy byli na wszelki wypadek co kilka tygodni zmieniani.

Zmuszony do opuszczenia swojej głównej kwatery Adolf Hitler polecił wysadzić ją w powietrze. Rozkaz wykonano skrupulatnie. Największy ładunek trotylu wysadził bunkier Hitlera. Toteż trudno już dziś ustalić, jak był on urządzony wewnątrz. Znalezione szczątki mebli, dywanów i obrazów — każą przypuszczać, że ze wszystkimi szykanami.

Ze stacji kolejowej do bunkru Hitlera prowadzi specjalny tunel. Sieć podziemnych połączeń łączy również bunkier Hitlera z kilkoma innymi. Dokumenty znalezione na miejscu świadczą, że w jednym z nich urzędował Speer.

W lesie po obu stronach drogi, biegnący przez teren głównej kwatery znajdują się zamaskowane samochody pancerne. Samochody wjeżdżały do nich prosto z drogi po równi pochyłej.

Podobne schrony, tylko znacznie większe widzimy na przedpolu lasu, w pobliżu kwatery, na małym również zamaskowanym lotnisku.

Główna kwatera Hitlera nie była ani razu bombardowana. Czy nie zdołały jej wyśledzić wywiady sprzymierzonych, czy też świadomie zrezygnowano z nalotów zdając sobie sprawę z grubości bunkrów i silnej obrony przeciwlotniczej nie wiadomo. Ludność warmińska doskonale jednak orientowała się, co znajduje się na terenie oznaczonym tablicami z napisem „Lebensgefahr". Napisy te miały znaczenie symboliczne.

W głównej kwaterze Hitlera przygotowywane były zbrodnie, które śmiertelnym niebezpieczeństwem groziły całej ludzkości.

Nowa tabela uposażeń funkcjonariuszy państwowych

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r., Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło w dniu 12 czerwca 1946 r. co następuje:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczy pospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych wprowadza się zmiany następujące:

Ustanawia się 12 grup uposażenia zasadniczego wg. następującej tabeli:

Grupa uposażenia	Kwota uposażenia mies. w zł
I.	3.900.—
II.	3.080.—
III.	2.760.—
IV.	2.340.—
V.	2.030.—
VI.	1.825.—
VII.	1.750.—
VIII.	1.630.—
IX.	1.520.—
X.	1.370.—
XI.	1.280.—
XII.	1.200.—

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1946 r.

Jednocześnie traci moc obowiązującą dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r., o tymczasowym uregulowaniu uposażeń pracowników państwowych, zmieniony dekretem z dn. 24 maja 1945 r. oraz z 6 października 1945 r.

Nowy spis abonentów telefonicznych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku komunikuje, że wyszedł z druku nowy nakład spisu abonentów (uwagi i wskazówki praktyczne o używaniu aparatów telefonicznych oraz o korzystaniu z komunikacji międzymiastowej a ponadto wyciąg z ordynacji telefonicznej i telegraficznej. Właściwy spis abonentów telefonicznych obejmuje uczestników sieci na terenie całego gdańskiego okręgu dyrekcyjnego.

Spisy te można nabywać w poszczególnych placówkach pocztowo telekomunikacyjnych w cenie po 100 zł za 1 egzemplarz.

Odezwa Komitetu Pomocy

Dzieciom i Starcom Kaszubskim

Do historii należą dzieje także ostatniej wojny, — wróciła wolność, a z nią możność i obowiązek kulturalnego kształtowania życia.

Na tle minionego wojennego nieszczęścia w kraju oraz strat duchowych i powstałej nędzy względnie braków, — konieczna i pilna staje się potrzeba niesienia pomocy ofiarom wojny, które niszczy niedostatek i opuszczenie.

A jeśli taki nakaz jest ogólnie ludzki — to tym bezwzględniej żąda on od nas pomocy dla bliskich nam z pochodzenia i współbytu!

Nam Kaszubom te ostatnie sześć lat znowu bezlitośnie przerzedziły szeregi. Jednostki i rodziny najbardziej żywotne, twórcze i wartościowe zostały zniszczone.

W tak drogim nam regionie od nizin Gdańska i pobrzeżnych okręgów Beloków przez działy wód Radunii, Łeby, Słupy do Brdy w piaskowych — lesistych przestrzeniach Gochów — wiele napiętrzyła wojna ludzkiej biedy, niedostatku i wyniszczenia. Najbardziej przykra a w skutkach złe jest ona dla bezbronnych wobec niej dzieci i starców.

Organizujemy dla nich pomoc. — Pierwszym należy zabezpieczyć zdrowie drugim upiększyć chociażby w części wieczór życia.

W Sopocie powstał Komitet Pomocy Dzieciom i Starcom Kaszubskim „Rada". Celem jego jest udzielenie pomocy żywnościowej i odzieżowej dzieciom i starcom z kół najbiedniejszej ludności.

Akcja nasza obliczona jest na jeden rok.

Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (100

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Remus, nji ma żartóv. Szandarze cebje pjilują. Ale nje wurzesnji sęl Ma rich tą razą woszukoma. Zabjerej chiże tvoje tovare v mjech i na plece, a jô będę karovoł tvoją prożną kare. Bo takji lebjoda, jak jô, tvojigo ładunku bem nje wukarovoł?!

Mje v ti chvjile nobarżij wuderzeła mesló: Julka mje to przed chvjilą przepovjedzała!...

Ale Trąba mje nje doł czasu na długji meszlenje, a jô nji mogł njic lepszigo robjic, jak jisc za jego radą. Wob drogę won mje vsztko wopovjodoł:

— Wustavjile sę dvaji szandarovje i slepje vetrzeszczele jak kompanjijô maszerovała ve vjes. Jak cę nje wuzdrzeła, tej rozpitivele sę wu ludzi, cze nji ma strzode kompanjiji „takjigo dużiego chłopa, co karuje karę z tovarami". Ale tą znajesz naszich ludzi: Za nijiżodni pjenjędze be tim kęsim psom provde nje povjedzele. Ko boją sę jednak grzechu. Tvoja szczesce, żes wostoł slode kole tej bjatkji — nje je to na proroczka Julka? — bo jinaczi belebe cę złapile. To gvesno za nego pana ze Zvade, chternimu żes szablę złomoł, a może i wo nigo Stracha ve młinje.

A tero słuchej, co jô zrobjił, be sę ratovac: Beła egzorta pod figurą, a jô drezoł, żebes nje naszed, bobes beł vlozł jak v jadro. Ale ledvje ma muzekańce wodegrele pjesnją po egzorce, vząl jô kamrota Vebera v stron i mu povjedzoł:

— Czo kamrocel Naszigo Remusa, co to na Strachu ve młinje dobeł i panu ve Zvadze szablę złomoł, szandarze chcą njedovjinnje wuchvacec i do prize vsadzec. Po ti jego viżavje gnotóv i ti karze z tovarami wonji sę go doznają. Na szczesce won wostoł slode. Tero wuvożej: Tam stoji karczma nade drogą, chterną kompanjijô pudze dalij. Tam ksądz i kjile mjeszczanóv jidą so wodpocząc. A szandarovje jidą za njimi, bo so gvesno wuvożają, że ładka won jim przińsc muszi. Ale jô mu pudę naprocem. Te sę postavjisz naprocem karczme, jakbes chcoł jegomosce co zagrac. Ale jak naju wuzdrzisz z Remusem wod Borzestowa jidącich, tej dovej boczenje. Żeli szandarovje sedzą v karczmje, tej będzesz groł pjesnją wo svjętim Jozvje. To będze znak, że ma możema bezpjeczno przelecec przez drogę do kompanjiji, chtemi wonji zląd nje vjidzą. Ale żeli wonji stoją przed karczmą abo i vanożą po drodze, tej zagrosz pjesnją wo svjętim Janje.

Kamrot Veber rozumjoł dobrze, wo co chodzi, a tero wuvożejma, bo ju vjes krotko.

Njedługo ma naszła na bjitą drogę przez całą vjes. Tam sę Trąba stanovjił i rzekł:

— Bocze Remus! Tam na levą rękę, jakjich sto kroków, stoji na karczma ze szandarami. Naprocem nji kąsk bleżij do naju vjidzę kamrota Vebera. Ju won naju wuzdrzoł. Stój, njim sę puszczema przeką drogji do naszi kompanjiji, czujma, co won graje.

A kamrot Veber z łiszczącą vjelgą trąbą, założoną koło szeji przez pjerse i pod pochą, jął grac głębokjim basem:

— Szczęslivi chto sobje patrona Jozefa vząl za wopjekunal Njechaj sę njiczego nje boji...

— Czuł teł — rzekł Trąba do mje. — Droga je svobodno. Tero jazdal

Prze granju kamrota Vebera chiże przelecałasma szerokji goscinc i doszłasma tam, chdze stojałe voze. Tam sę nalezle jak na szczesce wobraznjice Stach i Franck i Klerik. Wonji sę wod Trąbe dovjedzele, że na mje njeprzelećkjj i z pomocą furmanóv chiże zjimełe pakunkji z jednigo voza. Jak ju beło vjidzec spodné deskji voza, tej wonji na spodk vpakovele moje moje karę i wobłożiłe je pudłami i kobjałkami. Wob ten czas kamrot Veber vstec groł svoję notę wo svjętim Jozvje. Ale ledvje belesma z robotą do kuńca, jak nota raptem sę wurvała.

— Tero żevo! krziknął Trąba. — Rżnji svój mjech, Remus, na vjerzch i poj! Jô cę vetchnę mjedze muzikańtóv i dom ce trąbę v rękę. Tam cę szukac nje będą.

Ale jô jednak grac nje wumjem — wodrzekł jem.

— Njick nje szkodzil Ze vse kompanjijô spjeva sama. Ma muzikańce zagrajema noprzod v Mjirachovskjim lese. Ale czo, co kamrot Veber graje:

— Vjitaj Janie z Bolesłava. Masz sję stavjic przed Vacłava. Bo krol tak rozkazuje, iż ciebje potrzebuje...

— Ha! — rzekł Trąba — król pruskji cebje też do sodze potrzebuje. Ale njechże sę vemaluje zeloną krosą. Zdrzel Ju Stach sprovadzeł wobu mjeszczanóv z berłami. Zaru jidzema.

Tak jô dostoł v rękę dużą trąbę i sę postavjił mjedze muzikańtami. Wobroz Matkji Boskji v bjołim wobleczeniu podnjesło dvuch chłopóv Leon i jesz jeden. Za njimi szła muzykańce — jo mjedze njimi — prze chternich kanał Klerik i zavołoł:

...

(Postępni vątk wndze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— 121 TYS. MIESZKAŃCÓW W GDAŃSKU. Liczba ludności polskiej w Gdańsku wzrasta nieustannie. W dniu 1 czerwca Gdańsk liczył 121 tys. mieszkańców. Miasto jest już tak bardzo nasycone ludnością, że wobec trudnej sytuacji mieszkaniowej Gdańska Rada Narodowa postanowiła wstrzymać akcję osadniczą.

— OTWARCIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W GDAŃSKU. Dnia 22 czerwca b. r. odbędzie się uroczyste otwarcie Biblioteki Miejskiej w Gdańsku połączone z obchodem jej 350 lecia. W związku z tymi uroczystościami spodziewać się należy licznego zjazdu przedstawicieli nauki polskiej i bibliotekarzy w Gdańsku.

Program obchodu przewiduje akademię w Ratuszu Starego Miasta, oraz otwarcie wystawy rękopisów i starodawników w Bibliotece Miejskiej.

Dla gości przyjezdnych Zarząd Biblioteki oraz Koło Gdańskie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przygotowuje zwiedzanie zabytków Gdańska i Oliwy oraz portu gdańskiego, dla bibliotekarzy ponadto zebranie połączone z odczytami na aktualne fachowe tematy.

WEJHEROWO

— DZIEŃ RODZINY. Przedszkole Publiczne nr. 1 w Wejherowie urządza w sobotę dnia 22 czerwca 1946 r. o godz. 17 na sali Prusińskego „Dzień Rodziny". Na program złożą się deklamacje, śpiewy, inscenizacje, obraz sceniczny i pokazy gimnastyczne w wykonaniu dzieci przedszkola. Generalna próbą dla dzieci i młodzieży o godz. 14.30 po południu.

— CICHA TWÓRCZA PRACA KOLEJARZY WEJHEROWSKICH. Dnia 4 czerwca br. po raz pierwszy po siedmiu latach ruszył pociąg na linii Wejherowo — Zamostne — Garciborz, celem dokonania próby obciążenia nowo zbudowanych mostów na tejże linii.

Nowo otwarta linia kolejowa została już oddana do użytku robotnikom dojeżdżającym do pracy. Dla ruchu pasażerskiego zostanie ona oficjalnie otwarta jeszcze w tym miesiącu.

Należy z uznaniem podkreślić, że budowa dwóch mostów i naprawa trzeciego została wykonana wyłącznie przez pracowników kolejowych. Inicjatywę budowy tak ważnych pod względem gospodarczym obiektów kolejowych, powziął wejherowski zawiadowca Odcinku Drogowego, ob. Wollo. Pod jego osobistym kierownictwem, przy współpracy i wielkiej pomocy zawiadowcy stacji, ob. Majewskiego, dzięki ofiarnej pracy kolejarzy, praca ta tanim kosztem bardzo szybko została wykonana. Dla wszystkich, którzy pragną szybkiej odbudowy tak bardzo zniszczonego kraju, przykład godny naśladowania. Oby wszyscy w tak twórczy sposób kładli nowe fundamenty dla odbudowującej się naszej Ojczyzny.

— STAROSTWO MORSKIE. Ref. Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1946 r., ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr. 18 z dn. 23 maja 1946 r. dni bezmięsne przesuwa się na środę, czwartek i piątek każdego tygodnia.

— „WAGONY SANITARNE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA„. Zarząd Główny PCK. zawiadamia, iż z dniem 3 czerwca br. zostały uruchomione wagony sanitarne PCK. oraz zaczęły kursować na liniach kolejowych Warszawa — Kraków, Warszawa — Katowice, Warszawa — Wrocław, Warszawa — Szczecin, Warszawa — Gdańsk — Gdynia i Warszawa — Olsztyn.

W wagonach sanitarnych mogą być przewożeni chorzy, z wyjątkiem chorób zakaźnych, rekonwalescenci, kobiety ciężarne lub z drobnymi dziećmi i starcy.

Wszelkich bliższych informacyj udziela Oddział PCK. ul. Przebendowskiego 1 codziennie od godz. 8 — 13-tej.

— DLA CHCĄCYCH SIĘ UCZYĆ! Państwowe Liceum Pedagogiczne w Wejherowie, powiat morski, przyjmuje zapisy młodzieży męskiej i żeńskiej, chcącej się uczyć. Zapisy przyjmuje się:

1) na roczny Państwowy Kurs Nauczycielski dla tych, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące bądź posiadają przedwojenną maturę ośmioklasowego gimnazjum lub wykształcenie równorzędne. Ukończenie tego kursu daje kandydatom pełne kwalifikacje nauczyciela szkoły powszechnej.

2) do pierwszej klasy Liceum Pedagogicznego dla tych, którzy ukończyli gimnazjum ogólnokształcące lub gimnazjum zawodowe i mają nie więcej jak lat 18;

3) do drugiej klasy Liceum Pedagogicznego dla tych, którzy mają ukończoną pierwszą klasę liceum pedagogicznego;

4) do klasy wstępnej do Liceum Pedagogicznego dla tych, którzy ukończyli 2 klasy gimnazjum ogólnokształcącego z łaciną i językiem obcym lub bez lub mają wykształcenie równoważne (gimnazjum zawodowe) w wieku od 15 do 18 lat;

5) do drugiej klasy normalnego gimnazjum ogólnokształcącego dla tych, którzy mają ukończoną klasę pierwszą lub wykształcenie równorzędne;

6) do pierwszej klasy Kursu Przygotowawczego dla kandydatów mających ukończoną 7-klasową szkołę powszechną, zdolność fizyczną dla zawodu nauczycielskiego stwierdzoną świadectwem lekarskim, ogólne wyrobienie umysłowe i społeczne w wieku od lat 16 do 25.

7) na 3-miesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny dla kandydatów z wykształceniem licealnym, równorzędnym w wieku od lat 18 do 30.

8) na 6 - miesięczny Kurs Pedagogiczny dla kandydatów z wykształceniem gimnazjalnym lub równorzędnym w wieku od 18 do 30 lat.

Kandydaci po ukończeniu 3 lub 6 - miesięcznego Wstępnego Kursu Pedagogicznego otrzymają płatne stanowiska nauczycieli szkół powszechnych.

Uczniowie biedni, a przede wszystkim sieroty i półsieroty oraz kandydaci pod punktem 6, 7, 8, mogą otrzymać bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w internacie szkolnym. Inni uczniowie będą przyjęci do Internatu Szkolnego za pewnymi opłatami w naturze bądź w gotówce przyczym będą mogły być zastosowane pewne ulgi i zniżki zależne od indywidualnej sytuacji materialnej ucznia.

Nauka dla wszystkich uczniów jest bezpłatna.

Zgłoszenia można składać osobiście bądź drogą pocztową. Należy załączyć:
1) metrykę urodzenia;
2) poświadczone odpisy ostatnich świadectw szkolnych;
3) własny życiorys od kandydatów pod punktem 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły: Wejherowo, ul. Strzelecka Nr. 9 od 1-go czerwca do 20 sierpnia 1946 r. w godzinach od 9-tej do 15-tej codziennie.

Rozpoczęcie roku szkolnego 1946/47 nastąpi dnia 1-go września 1946 r.

Renty inwalidzkie podwyższone

Sprawa rent inwalidzkich jest troską władz od zakończenia okupacji. Dziś z zadowoleniem możemy donieść, że prace nad odpowiednim rozporządzeniem zostały zakończone i w tych dniach zostanie w Dzienniku Ustaw zadekretowane odpowiednie rozporządzenie...

Według nowej tabeli misięczna renta ubezpieczenowa przy 66 procentowej utracie zdolności do pracy wynosić będzie dla samotnego od 1.000 do 1.200 zł., dla ubezpieczonego z jednym dzieckiem 1.200 do 1.440 zł., a dla obarczonego większą rodziną stawka dochodzi do 2.520 zł.

Nowa ustawa nie zapomniała również o wdowach i sierotach po ubezpieczonych. Stawki przewidziane dla nich w rozpiętności od 600 do 1200 zł.

Należy wspomnieć, że stawki dla tych którzy utracili zdolność do pracy skutkiem wypadku sięgają 3.900 a dla wdów 1.800 złotych.

Państwowa Fabryka Mebli i Krzeseł Gościcino w Gościcinie

poszukuje

mężczyzn i kobiet
(do politurowni)
ślusarzy maszynowych, blacharzy, cieśli, stolarzy i tapicerów.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Lademan Waleska — Kamień, pow. morski. (170)

KUPIĘ w okolicy Reda — Ciechociny — Białarzeka parcelę około 50 m. kw. Zgłoszenia przyjmuje Zrzesz Kaszubska. (173)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne i zaświadczenie R. K. U. Gdynia na nazwisko Stolc Piotr — Tuchlino, pow. Kartuzy. (167)

UNIEWAŻNIAM skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne dla Antoniego, Agaty, Rafeli Kunc oraz kartę rowerową wraz z dokumentem nabycia gospodarstwa na nazwisko Antoni Kunc — Linja. (182)

UNIEWAŻNIA się zgubione dowody osobiste na nazwisko Połtyn Edward — Lębork. (189)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Konkol Ignacy — Kuźnica. (181)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Helena Hermann — Jastarnia, Plac Kościuszki 5. (185)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty trzeciej grupy na nazwisko Sawitzki Stanisław — Stefanowo, pow. morski. (172)

UBIKACJE nadające się na stolarnię, ślusarnię etc. do wynajęcia — ul. Sobieskiego 308 (168)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Grzenkowicz Anastazja — Wejherowo, Rynek 2 (184)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację portową Nr. 2221 i inne dowody, Kobiela Józef — Wejherowo-Śmiechowo. (179)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Marta Korthals — Połczyno, pow. morski. (178)

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, kartę rowerową, zaświadczenie rejestracyjne i dwa dowody tożsamości koni na nazwisko Pioch Norbert — Mściszewice, pow. Kartuzy. (183)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Gajewski Wiktor — Sopieszyno, pow. morski. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie. (180)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną i dowód osobisty na nazwisko Bina i Zofia Kwiek — Tarnopol. (171)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument prawo jazdy i inne dokumenta samochodowe, rejestrowane na Szpital Powiat. i inne dokumenty na nazwisko Paweł Szmidt — Wejherowo, Szosa Szemudzka. (186)

POTRZEBNA natychmiast dziewczyna z znajomością gotowania — Zgłoszenia do Zrzesze Kaszebskji. (189)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne, karty żywnościowe i inne dokumenty na nazwisko Schulc Anna, Wejherowo, Ogródki Działkowe 37. (95)

OBELGĘ rzuconą na obyw. Józefa Klenę z Łapalic cofamy i przepraszamy. (191) Jakób i Józef Kąkol.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Czajkowska Gertruda, Rumia. (192)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Gojka Jan, Chłapowo. (193)

UNIEWAŻNIAM skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Bujak Wiktor, Zelewo. (94)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Hewelt Gertruda — Bartomino, pow. morski. (141)

FIGURY MĘKI PAŃSKIEJ I ŚWIĘTYCH,
ROŻAŃCE,
KSIĄŻKI do nabożeństwa
po niskich cenach poleca
R. Popławski
Wejherowo, Kościelna 2

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie rejestracyjne R. K. U. Lębork, nominacja na gospodarstwo i inne dokumenty na nazwisko Pietrzak Bronisław, Cewice, pow. Lębork.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Witczak Jan, Wejherowo, ul. Św. Jacka 34.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko: Korejke Gertruda, Puck, ul. Nowa 1.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, dowód osobisty, poświadczenie strat wojennych, na nazwisko Kankowska Cecylia, Wejherowo 12-go Marca 170.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Merchel Leokadia, Pogórze, pow. Morski.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej.
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-01792